

Prof. dr. JERZY MYCIELSKI

Zabytki tkactwa i haftarstwa zagranicznego w Krakowie

II. Nieznane makaty francuskie z epoki Ludwika XIV.

Po utworach monumentalnego tkactwa czterech z rzędu stuleci znajdujących się w Krakowie, stoimy ze względu na okres gobelinnictwa w epoce Ludwika XIV we Francji przed precyzyjną serją makat, tym razem nie tkanych, ale haftowanych delikatnym krzyżkowym ścięciem na płóciennych oponach. Rozwieszone są one w klatce schodowej dookoła krętych schodów na zewnętrznej ich prawej ścianie w pałacyku już poprzednio wymienionym hr. Ksawerego Pusłowskiego przy ul. Andrzeja Potockiego, a umieszczone tam już zostały przez ojca jego przed laty przeszło czterdziestu, gdy tenże przebudowywał nabyty przez siebie dawny dwór Cieleckich w ogrodzie i następnie napełniał go od góry do dołu wytwornymi dziełami sztuki rzeźbiarskiej, malarskiej, witrażowej oraz gobelinowej. Jest ich tam ośm sztuk, a niestety brakuje trzech do serji jedenastu, które dopiero tematowo całość stanowiły. Właściciel ich wiedział dobrze i mówił o swych makatach zawsze nie jako o gobelinach, ale jako o haftach, ale dotąd naukowo zdeterminowane one ani opisane nie zostały, a wiadomość jedyna znana o nich za granicą, oparta naturalnie na niekrytycznych informacjach, podawała je jako gobeliny, czego dowodem wzmianka o naszych makatach, jeszcze w roku zeszłym umieszczona w wielkiej niemieckiej publikacji *H. Göbela: „Wandteppiche“* (Lipsk 1923).

Dopiero pod koniec minionego roku młody uczoney krakowski, dr. Adam Bochnak zbadał dokładnie powyższe hafty, określił ich technikę, stwierdził artystyczne pochodzenie oraz skonstatował, kto je do pałacu swego zamawiał i czyją były własnością, a to w rozprawie pod tytułem: „Makaty marszałka Francji Franciszka de Créquy księcia de Lesdiguières“, pięknie wydanej nakładem Miejskiego Muzeum Przemysłowego (Kraków — 1923 — str. 16). Ozdobiona ośmioma reprodukcjami wszystkich ośmiu makat, oraz dwiema tablicami pomocniczymi w celu porównania gobelinów, rozprawa ta jest doskonale przemyślana i wybornie skonstruowana, ze względu zaś na całą naukową metodę przeprowadzonego badania znać w niej fachowego ucznia równie znakomitego i wprost u nas jedynego w tej mierze badacza i znawcy przedmiotu, jak prof. Julian Pagaczewski. Stusnie też zadowolony on być może z jasných rezultatów pracy swego duchowego wychowanka, która całkiem nowe rzuciła światło na ten piękny zabytek krakowski i określiła go i oceniła, jak sądzę, stanowczo i nieodwołalnie.

Autor dowiódł naprzód, że hafty pochodzą z Francji z ostatniej ćwierci wieku XVII i że powstały niezawodnie pod kierunkiem najświetniejszego jeżeli nie najgłębszego wersalskiego malarza i dekoratora epoki „Króla Słońca“. Był nim natu-

ralnie Karol Le Brun, a dowody na autorstwo całkiem pewne wzorów do krakowskich haftów, których dostarczył Le Brun, oparł p. Bochnak na studjum ich porównawczem, wiążąc je ze słynnymi serjami tkanin Le Brun'a: serji „Pór Roku“ i serji „Czterech Żywiołów (Elementów)“. Po tej pracy porównawczej, równie makaty figuralne jak czysto dekoracyjne, odnieść należy wyłącznie tylko do pracowni Le Brun'a, wślad za czem stwierdzić można, że Kraków w serji tych haftów posiada

krakowskich widnieją wszędzie nieledwie, obok herbu margrabiów de Créquy, laski marszałkowskie, które z całej tej rodziny on jeden mógł podówczas się szczycić, a wskutek czego data powstania haftów przypaść musi na lata 1668—1687, ze względu zaś stylistycznych autor przesuwają je nieledwie w zupełności na ostatnie lata życia marszałka. Cała serja makat składała się niezawodnie z 11 czyby jedenastu, a forma ich wszystkich bez wyjątku jest romboidalna (en losange), wykonane więc były niezawodnie do półkolistej klatki schodowej i w ślad za tem tę formę wszystkie opony mieć musiały. Rozmiary ich są wcale znaczne; na wysokość wahają się mianowicie między 3 m 50 cm, a 2 m 90 cm, na szerokość zaś między 2 m 25 cm a 1 m 85 cm.

Sam środek serji stanowił niezawodnie najszerzy z haftów z herbem w środku, który on gloryfikuje, przedstawiającym na białej tarczy drzewko czerwone z korzonkami i z 7 wyrastającymi z niego gałązkami, na których widnieją listeczki podobne dolipowych. W górze nad koroną margrabiowską usiadły dwa białe łabędzie, zbliżające się ku sobie dziobami. Wszystko razem ujęte jest we wspaniały barokowy kartusz, a ozdobione gałęzmi z palm oraz niezmierzniętymi swą barwą i lekkością wieńcami z kwiatów, z róż, tulipanów, anemon, hortensyj, kosaćców (irysów), słoneczników. Nadto towarzyszą herbowi pancerze i hełmy z piórami, oraz w czterech rogach ujęte w wieńce z wawrzynu związane dwie litery C. Wogóle główną piękność i niezrównaną artystyczną wartość tej makaty, jak i wszystkich następnych, stanowi precyzyjna w nich profuzja kwiatów z prawdziwie flamandzkim naturalizmem wykonanych a z lekka tylko stylizowanych, idących w prostej linii od niedoścignionych kwiatów Jana Brueghela de Velours i współczesnej naszym haftom hollenderskiej artystki Racheli Ruysch.

Środkową makatę z herbem ujmowały dwie sąsiadujące z nią opony, przede wszystkim o tematach wojennych. W samym środku misternie ułożone panopljony z pancerzy, hełmów, tarcz, buław, mieczów, kołczanów ze strzałami a jeden z nich podtrzymuje rozkoszny barokowy amarek. Oba panopljony otoczone są naprzód niezmierzniętymi znowu wieńcami z kwia-



Makaty francuskie z epoki Ludwika XIV: Haft z herbem marszałka de Créquy.

dziś niepośledniej piękności dzieło tego w swoim czasie, najświetniejszego artysty-dekoratora.

Z kolei dowiódł autor, dla kogo zostały one wykonane. Właścicielem ich i tym, który hafty zamówił, był jeden z najświetniejszych wodzów armii francuskiej za czasów Ludwika XIV, Franciszek de Créquy książę de Lesdiguières (1624—1687), głośny w wojnach w Hiszpanii i we Flandrii, a w r. 1684 zdobywca Luksemburga. W r. 1668 został on marszałkiem Francji, wślad za czem na makatach kra-

tów, które zdaje się, że pachną, wszystko zaś ujęte we wspaniałe rozmieszczone barokowe łodygi i pióra.

Główną część haftów stanowiły cztery makaty „Pór Roku“ i cztery „Elementów“. Z pierwszych zachowała się tylko jedna, przedstawiająca Jesień. W górze widnieją dwie skrzyżowane laski marszałkowskie, w samym środku zaś siedząca postać Bakchusa z kielichem w ręku i lamparcią skórą oraz z thysem, powtórzona nieledwie dosłownie z wielkiej serji „Pór Roku“ Karola Le Brun.